

Spór o Rann of Kucz

Trybunał Rozjemczy wznowił pracę

W poniedziałek po 18-dniowej przerwie wznowił pracę trybunałowy Trybunał Rozjemczy, któremu powierzono zadanie uregulowania pakistańsko-indyjskiego sporu o bezludny, bagnisty obszar o powierzchni 22.400 km kwadratów — Rann of Kucz.

Na trzy i pół-godzinny posiedzeniu, stanowisko Pakistanu referował były minister spraw zagranicznych Qadar. Trybunał rozpoczął swe prace w lutym 1966 i będzie zbierał się codziennie. Oczekuje się, iż potrwa to na końca miesiąca.

India, której przedstawiciel — prokurator generalny Daphtare zakończył referowanie poglądów swego rządu w połowie października, będzie miała następnie prawo do repliki. Z podobnego prawa będzie mógł skorzystać także delegat Pakistanu.

Na czele Trybunału stoi mianowany przez U Thanta sędzia szwedzki Lagergren, a w jego skład wchodzi A. Bebler z Jugosławii, wyznaczony przez Indie i N. Dezam z Iranu, mianowany przez Pakistan. PAP

„Stern“ publikuje książkę Manchestera

Tło wydarzeń przed wizytą w Dallas

Jak już informowaliśmy, zachodniemiecki magazyn — „Stern”, odrzucił wystosowaną w ostatniej chwili prośbę senatora Roberta Kennedy’ego, w sprawie dokonania skrótów w drukowanych przez tygodnik odcinkach kontrowersyjnej książki Manchestera „Śmierć prezydenta”.

W poniedziałek pierwszy fragment pracy Manchestera został wydrukowany i rozpowszechniony w nakładzie 2 milionów egzemplarzy.

W pierwszym, opublikowanym przez „Stern”, odcinku Manchester pisze, że prezydent Kennedy był daleki od entuzjazmu w związku z perspektywą wizyty w Tekasie i uważał, że Johnson powinien osobiście uregulować niesnaski wśród demokratów z tego

Rozpoczęło się plenium KC ZKJ

W dniu 10 stycznia rozpoczęły się w Belgradzie obrady VI plenum KC Związku Komunistów Jugosławii. Porządek obrad przewiduje:

- ocenę sytuacji politycznej w kraju po IV i V plenum KC ZKJ;
- zadania ZKJ w związku z niektórymi aktualnymi problemami w międzynarodowym ruchu robotniczym;
- sprawy bieżące.

Obradom przewodniczył członek prezydium KC ZKJ Velko Vlahovic.

Jak donosi agencja Tanjug w obradach plenium nie bierze udziału przewodniczący ZKJ Josip Broz-Tito, który przebywa na odpoczynku. (PAP)

54,5 mld. zł wkładów ludności w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął 31 grudnia 1966 r. 54.518 mln zł, w tym na książeczkach oszczędnościowych 51.951 mln zł, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych 2.567 mln zł.

W grudniu 1966 r. wkłady na książeczkach oszczędnościowych wzrosły o 1.256 mln zł, a łącznie w 1966 r. o 9.695 mln zł.

Liczba książeczek oszczędnościowych zwiększyła się w grudniu 1966 r. o 194 tys., a łącznie w 1966 r. o 2.252 tys.

Sredni stan wkładów na mieszkańca wzrósł z 1.348 zł na początku roku do 1.647 w dniu 31 grudnia 1966 r.

Tytułem odsetek i premii właściciele książeczek oszczędnościowych otrzymali w 1966 r. 1.273 mln zł. Na kwotę tę składają się dopisane do książeczek odsetki i premie pieniężne w wysokości 1 mld zł oraz równowartość wycenionych 2.969 samochodów, 552 motocykli, 213 motorowerów oraz 238 skierowań na wczasy krajowe i wycieczki zagraniczne. PAP



POZNAŃ
ŚRODA
11
STYCZNIA
1967

Wydanie AB
Nr 8 (7125)
Rok wyd. XXIII
Cena 50 gr

Nasilenie agresji amerykańskiej w Wietnamie Płd.

Wojska USA otoczyły „żelazny trójkąt“

Partyzanci zwolnili kilkuset jeńców

Associated Press podaje, że oddziały amerykańskie podjęły największą operację bojową w wojnie wietnamskiej, otaczając położoną na północ od Sajgonu, strefę tzw. „żelazny trójkąt”. Dowództwo amerykańskie uważa, że na otaczonym obszarze o powierzchni 96,5 km², znajduje się ważny partyzancki ośrodek dowodzenia.

We wtorek żołnierze amerykańscy w sile kilku dywizji wkroczyli do wspomnianej strefy, nacierając równocześnie z wielu stron. Strefa „żelaznego trójkąta”, położona o

ok. 50 km od stolicy, nie była kontrolowana przez reżim sajgoński już od kilku lat.

Według dalszych doniesień z Południowego Wietnamu — partyzanci południowowietnamscy zwolnili ostatnio kilkuset jeńców — b. żołnierzy

sparaliżowany, a rejony rolnicze są polem walki, zdolność produkcyjna gospodarki Południowego Wietnamu została drastycznie zredukowana. Brakowi wytwarzanych w kraju dóbr i usług towarzyszyło w okresie 1965—66 zwiększenie się o ponad 130 proc. znajdujących się w obiegu piastrow”. Sprawozdanie stwierdza, że wielkim problemem jest „przebiekanie” części dostarczanych przez USA towarów na czarny rynek oraz „do rąk Vietcongu”.



sajgońskich. Nastąpiło to z okazji szóstej rocznicy Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

Według naczelnego dowódcy sił amerykańskich w Wietnamie, rok 1967 będzie z grubsza powtórzeniem roku 1966. Gen. William Westmoreland przewiduje wzmocnienie kontyngentów amerykańskich w Płd. Wietnamie i przybycie nowych posiłków oraz kontynuowanie obecnej taktyki. Sugeruje on, że powstańcy trzymać się będą mocniej zasad partyzanckich sposobów walki.

Departament stanu opublikował w poniedziałek sprawozdanie Agencji do spraw Rozwoju Międzynarodowego — AID, o pomocy gospodarczej, udzielonej przez USA Wietnamowi Południowemu w roku 1966.

Przekazana za pośrednictwem AID pomoc, wyniosła w tym roku 455 milionów dolarów (w 1965 r. wyniosła 266 mln.). Radykalne zwiększenie tej pomocy było konieczne ze względu na sytuację w Wietnamie Południowym, którą sprawozdanie charakteryzuje następująco: „wobec tego, że ponad dwie trzecie mężczyzn w wieku 20—30 lat, zaangażowanych jest w wysiłku wojennym, miasta są przepięknie uchodźcami, transport jest

Po raz trzeci w ciągu 48 godzin patrioci południowowietnamscy ostrzelali z moździerzy amerykański obóz wojskowy i lotnisko Holloway, leżące 4 km na wschód od Pleiku (374 km od Sajgonu). Na zdjęciu: zniszczony przez partyzantów skład z paliwem dla helikopterów. CAF — Telefoto



Nota trzech krajów do U Thanta

Dyskryminacja NRD w ONZ sprzecznna z prawem narodów

Jak już informowaliśmy, 21 grudnia ub. roku stali przedstawiciele Stanów Zjednoczonych, Francji i W. Brytanii w ONZ wystosowali do sekretarza generalnego ONZ, U Thanta, pismo kwestionujące rozpowszechnianie dokumentów rządu NRD w różnych sprawach znajdujących się na porządku dziennym XXI sesji Zgromadzenia Ogólnego.

Dokumenty rozpowszechniane były, zgodnie z Kartą NZ, na prośbę delegacji socjalistycznych, w tym również delegacji polskiej. Przedstawiciele państw zachodnich ustępując pod naciskiem rządu NRF powtórzyli w swym piśmie znane twierdzenia zachodu na temat NRD, a także podtrzymali absurdalną tezę jakoby rząd NRF był „jedynym reprezentantem narodu niemieckiego”.

W związku z tym 9 bm. stali przedstawiciele Polski, Czechosłowacji i Węgier w ONZ wystosowali pismo do U Thanta, w którym odrzucają stanowczo twierdzenia mocarstw zachodnich. „Nierealistyczne stanowisko zajęte przez stałych przedstawicieli USA, Francji i W. Brytanii — czytamy w piśmie — nie daje się pogodzić z obiektywnie istniejącymi faktami historycznymi, tzn. z istnieniem dwu państw niemieckich na terytorium byłej Rzeszy niemieckiej i znajduje się w rażącej sprzeczności z zasadami prawa międzynarodowego.

Zawarte w liście trzech mocarstw twierdzenia mogą być uważane wyłącznie za podsyćanie odwetowych i militarystycznych aspiracji kół rządzących NRF oraz za krok mający na celu uniemożliwienie rozwoju normalnych stosunków NRD z innymi krajami.

W tej sytuacji treść wspomnianego pisma musi zostać kategorycznie odrzucona jako sprzeczna z zasadą karty NZ. (PAP)

Zbliża się rocznica wyzwolenia Warszawy

17 bm., w 22 rocznicę wyzwolenia Warszawy społeczeństwo stolicy złoży hołd żołnierzom polskim i radzieckim poległym w bojach z najęźdźcą hitlerowskim o wyzwolenie miasta.

PAP

Start wielkich inwestycji w Zagłębiu Konińskim

Rozbudowa zaplecza dla mieszkańców

Rok 1967 będzie w Zagłębiu Konińskim okresem dalszego, intensywnego inwestowania. Pracę rozpoczną wielkie obiekty przemysłowe. Największy z nich — to elektrownia „Pątnów”.

W drugiej połowie roku ruszą w tej siłowni 2 bloki energetyczne, po 200 MW każdy. Pobliska elektrownia „Adamów” dysponować już będzie mocą 625 MW. W najbliższym czasie przekazana zostanie do użytku druga z kolei hala elektrolizy tlenu glinu w hucie aluminium „Konin”. W III kwartale rozpoczną się wstępne prace przy zagospo-

darowaniu placu budowy wielkiej walcowni grubych i cienkich blach aluminiowych.

Rozmachu nabierze też budowa największej w Zagłębiu Konińskim kopalni węgla brunatnego „Józwin”. Rozpoczynający się rok przyniesie dalszy postęp w budowie zakładów zwęglania lignitów.

W sąsiednim Kole ruszy wydział produkcyjny fabryki materiałów i wyrobów ściernych, a w kopalni „Kłodawa” przygotowywać się będzie front wydobywczy dla podwojenia produkcji soli.

Wyraźny postęp zaznaczy się również w dziedzinie, tzw. inwestycji towarzyszących. Wybuduje się m. in. ponad 2500 izb mieszkalnych. W Koninie trwać będzie budowa szpitala i domu kultury. (PAP)

„Gorączka złota“ na giełdzie paryskiej

W poniedziałek zanotowano na paryskiej giełdzie metali szlachetnych prawdziwą gorączkę złota. W kołach finansowych Francji wiąże się ją z sobotnim wywiadem ministra gospodarki i finansów Michela Debre, który podkreślał konieczność przestudiowania w najbliższym czasie na zebraniu ekspertów międzynarodowych podwyżki ceny złota.

Wysokość obrotów wyniosła 17 mln franków. Kurs złota w sztabach wzrósł o 15 franków za kilogram i wyniósł 5665 NF, co stanowi rekord od 15 lat. (PAP)

Plan i budżet na sesji WRN

W czwartek, 12 bm. o godzinie 10 odbędzie się IX sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu (sala Gara. Klubu Oficerskiego, ul. Niezłomnych nr 1). Na porządku obrad m. in. uchwalenie planu gospodarczego i budżetu na rok 1967, informacje o zmianach osobowych w WRN i komisjach oraz ustalenie rezerwy kasowej w jednostkowym budżecie województwa poznańskiego.

Narada sekretarzy ekonomicznych KW PZPR

W KC PZPR odbyła się wczoraj narada sekretarzy ekonomicznych komitetów wojewódzkich Partii. Narada poświęcona była ocenie przebiegu konferencji samorządu robotniczego nad tegorocznym planem oraz pracom zakładowych komisji do usprawnienia organizacji pracy powołanych po VII plenum KC PZPR.

Obradom przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Bolesław Jaszczuk. (PAP)

Starcia zbrojne Syrii z Izraelem

Jak już informowaliśmy, od kilku dni na granicy syryjsko-izraelskiej dochodzi do poważnych starć zbrojnych. Oba kraje obarczają się na wzajem odpowiedzialnością za te incydenty.

W poniedziałek przedstawiciel Izraela dwukrotnie złożył skargę w Radzie Bezpieczeństwa przeciwko Syrii. Niemniej Izrael nie zwrócił się do Rady o interwencję.

Przedwczoraj w Jerozolimie (sektor izraelski) minister spraw zagranicznych Izraela Abba Eban spotkał się z szefem misji obserwatorów ONZ gen. Bullem. (PAP)

Przed „szczytem“ krajów EWG

Warunki de Gaulle’a dla Anglii i NRF

Wtorkowa prasa paryska poświęca sporo uwagi zapowiedzianemu udziałowi de Gaulle’a w konferencji na szczycie 6 krajów Wspólnego Rynku w Rzymie oraz zbliżającym się wizytem Kiesingera i Brandta, a następnie Wilsona w Paryżu. Dziennik łączy te zagadnienia, i w artykule Rene Dabernata zatytułowanym „Jak Pałac Elizejski przygotowuje Rzym” przypomina, że Francja stawia szereg warunków, z których główne dotyczą Niemiec i Wielkiej Brytanii.

Autor stwierdza, że de Gaulle domaga się, by Niemiecka Republika Federalna uznała ostatecznie granicę na Odrze i Nysie.

Jeśli chodzi o Wielką Brytanię de Gaulle domaga się: by: — podpisała ona Traktat Rzymski w tej formie w jakiej istnieje oraz wszystkie układy dodatkowe;

— prowadziła politykę zmierzającą do dalszego uzdrowienia wewnętrznej sytuacji gospodarczej i finansowej, a wreszcie

— po spełnieniu tych warunków podjęła rokowania, które mogą trwać wiele miesięcy lub kilka lat, a które ułatwiłyby stopniowe wejście gospodarki brytyjskiej do Wspólnego Rynku. (PAP)

Opady śnieżne w całej Europie

Trudności z komunikacją - walka z „białym wrogiem“

W dalszym ciągu mróz i śnieżyce nękają mieszkańców Europy. Agencja Reutera podaje, że w Austrii w poniedziałek zmarły na śmierć 3 osoby, a dwie zginęły pod lawinami. Olbrzymie opady śniegu sparaliżowały w wielu okęgach Austrii ruch kolejowy i drogowy. Tylko w Wiedniu, w którym życie zamorło w niedzielę, ruch drogowy powrócił w poniedziałek do normy.

W północnej i centralnej Norwegii pokazały się już pierwsze zwały kry lodowej. Jednocześnie mróz i śnieżyce przerwały ruch na drogach w północno-zachodniej części W. Brytanii i Szkocji.

Natomiast w północnej Hisz-

panii śnieg zmusił farmerów do sprowadzenia bydła i owiec z rejonów górskich w pobliżu Pamplony na obszary niżej położone.

We Francji setki kilometrów dróg znalazło się pod cienką warstwą lodu. Mróz przyniósł śmierć wielu ludziom.

We Włoszech w dalszym ciągu panuje chaos w komunikacji a około 20 miejscowości jest odciętych od świata.

Na terenach Jugosławii przešlo 300 samochodów ciężarowych, pociąg z 200 pasażerami i 10 autobusów zostało uwięzionych wskutek poważnych opadów śnieżnych, które trwają już trzeci dzień.

Z Budapesztu w dalszym ciągu napływają wiadomości o trudnej sytuacji spowodowanej dużymi opadami śniegu. Większość kraju pokryta jest śniegiem o grubości 30-50 centymetrów. W południowych częściach Węgier warstwa ta dochodzi nawet do 60 cm, a na najwyższym szczycie kraju Keleskete - do 1 metra. Obecnie ustał wiatr w rezultacie czego uspokoiły się

zamiecie. Jednakże w dalszym ciągu trwa walka z „białym wrogiem“ na drogach i liniach dalekobieżnych. Trudności natomiast występują na północy Węgier i niektórych rejonach naddunajskich, gdzie autobusy ruchu lokalnego często ucykają w śnieżnych zaspach.

Lód pokrył tam już 14 rzek. Mrozy skuli całkowicie rzeki Marcal, Hernad i Harmas - Keresz. Zamarzł również Balaton i jezioro Velence. Krapokazała się na Dunaju.

Najniższe temperatury zanotowano w Szwajcarii - minus 29 st. Celsjusza. (PAP)

Kolizja statku

W sobotę 7 bm. uderzył w ścianę śluzy w anwerskim porcie rudowłowiec szwedzki o wyporności 19.329 ton. Uszkodzony statek przycumowano do nadbrzeża.

CAF - Telefoto



- Więcej ryb i przetworów rybnych
 - 7,5 tys. ton drobiu
 - Nadal pełne zaopatrzenie w cytryny
- ## Handel w I kwartale br.

Zaopatrzenie w bież. kwartale było 9 bm. tematem konferencji prasowej w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego. Jak poinformował minister Edward Sznajder, zgodnie z założeniami planu na I kwartał br. sprzedaż detaliczna będzie o 9,2 proc. wyższa niż w podobnym okresie ub. roku i wyniesie 83,8 mld. zł.

Ryb i przetworów rybnych, łącznie z konserwami importowanymi, będzie o 6,6 proc. więcej a najwyższy w obecnym kwartale wzrost nastąpi w dostawach ryb morskich świeżych i mrożonych, filetów oraz rybnych wyrobów gotowych. Rynek będzie dysponował w pierwszych trzech miesiącach br. większą o 6,2 proc. niż w tym samym okresie ub. r. ilością mięsa i przetworów, m. in. w sprzedaży znajdzie się 7,5 tys. ton drobiu, tj. o przeszło 2,5 raza więcej niż w I kwartale ub. roku.

Pełne zaspokojenie, potrzeb tak pod względem ilości jak i wyboru gwarantują dostawy tłuszczów. Przewiduje się też zwiększenie sprzedaży mleka, serów (prawie o 12 proc.), śmietany, twarogów, jaj (o blisko 13 proc.) oraz przetworów owocowych.

Nadal będzie pełne zaopatrzenie w cytryny. Mimo zwiększonych dostaw, nie uda się w pełni uniknąć niedoborów niektórych artykułów z produkcji przemysłu lekkiego, jak tkaniny włókiennicze.

W Bonn trwają intensywne przygotowania do wizyty kanclerza Kiesingera w Paryżu. Wobec dość skłóceń deklaracji o poprawie stosunków z Francją przywiązują się do tej wizyty dużą wagę. Kiesinger udaje się do Paryża w piątek rano i zostanie tam do soboty wieczorem. Program wizyty przewiduje trzy rozmowy: z prezydentem de Gaulle'em, z kanclerzem Konradem Adenauerem, z ministrem spraw zagranicznych Willy Brandtem. Minister obrony, Schröder, nie weźmie wbrew zwyczajowi w tych konsultacjach udziału. Ma się o spotkaniu z ministrem sił zbrojnych Messmerem, w innym terminie.

Oznacza to wyraźny gest wobec Paryża, gdyż Schröder uchodził za członka reprezentanta linii proamerykańskiej.

W ramach przygotowań do wizyty odbył kanclerz Kiesinger rozmowy z ministrem Brandtem i z przewodniczącym komisji EWG prof. Hallsteinem oraz z ambasadorem Francji w Bonn, Seydoux.

W Bonn oczekuje się, że przedmiotem rozmów będą problemy ściślejszej współpracy technicznej oraz istniejące problemy polityczne.

„General Anzeiger“ uważa, że spotkanie to winno oznaczać „nowy początek“ w stosunkach pomiędzy Francją, a NRF, po okresie

Polska delegacja handlowa w Meksyku

Cała prasa meksykańska na czołowych miejscach podała w poniedziałek wiadomość o przybyciu polskiej delegacji handlowej z wiceministrem handlu zagranicznego Franciszkiem Modrzewskim na czele oraz pierwszych jej rozmów z ministrem handlu i przemysłu Octaviano Campos Salasem i dyrektorem naczelnym banku handlu zagranicznego Meksyku Antonio Armendarizem.

Zbliżony do rządu dziennik „El Dia“ opublikował swą relację z pierwszych rozmów polsko-meksykańskich jako główną wiadomość na pierwszej kolumnie, tytułując ją „zwiększa się wymiana handlowa między Meksykiem a Polską“.

W szczegółowych dyskusjach, które przewidziane są na kilka dni, oprócz członków delegacji handlowej, biorą udział grupy ekspertów centrali handlu zagranicznego.

PAP

Rozszerzamy współpracę kulturalno-naukową z ZSRR

Dalsza wymiana zespołów i fachowców

W dniach od 5 do 10 stycznia br. bawiła w Moskwie delegacja polska z dyrektorem generalnym Ministerstwa Kultury i Sztuki PRL S. W. Balickim na czele. Przeprowadziła ona rozmowy dotyczące podpisania dodatkowego protokołu do planu współpracy kulturalnej i naukowej między Polską a Związkiem Radzieckim na rok 1967. W wyniku rozmów został opracowany i podpisany dodatkowy protokół do planu współpracy kulturalnej i naukowej między obu krajami na 1967 r.

Protokół zmierza do dalszego rozszerzenia i pogłębienia więzów przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim i Polską w dziedzinie szkolnictwa, nauki, kultury i sztuki, filmu, radia, telewizji, literatury, prasy, ochrony zdrowia i sportu.

Dodatkowy protokół przewiduje kontynuowanie bezpośredniej współpracy radzieckich i polskich placówek naukowych i uczelni, organizowanie pracy w sprawie podnoszenia kwalifikacji wykładowców języka rosyjskiego w szkołach polskich, drogą przeprowadzania dla nich kursów i seminariów językowych. Oba kraje dokonają wymiany dużych grup studentów dla odbycia praktyki zawodowej i naukowej.

Przewiduje się szeroko zakrojoną wymianę w dziedzinie kultury i sztuki. W 1967 roku przybędzie do Polski na występy m. in. grupa operowa Teatru Wielkiego ZSRR, a także odwiedzi Polskę moskiewski music-hall. Na występy do Związku Radzieckiego przybędzie grupa operowa Teatru Wielkiego w Warszawie, wybitni polscy mistrzowie sztuki operowej oraz grupy artystów estradowych. Oba strony dokonają wymiany wystaw sztuk plastycznych.

Przewiduje się zorganizowanie na szeroką skalę w obu krajach imprez kulturalno-masowych poświęconych 50-lecie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej. W Polsce zorganizuje się także imprezy o charakterze ogólnopolskim, jak: festiwal rosyjskich i radzieckich sztuk teatralnych, festiwal muzyki rosyjskiej i radzieckiej, festiwal piosenki radzieckiej, dni filmu radzieckiego, dni książki radzieckiej.

Przewiduje się dalszy rozwój przyjaznych stosunków między związkami twórczymi, radiem, telewizją i kinematografiami. (PAP)

Kiesinger przybędzie 13 bm. do Paryża

Kanclerz zachodnoniemiecki Kiesinger w czasie swojej wizyty w Paryżu trzykrotnie spotka się z czterema z prezydentem de Gaulle'em. Według poinformowanych źródeł francuskich, kanclerz Kiesinger oraz bński minister spraw zagranicznych, Brandt i reszta delegacji zachodnoniemieckiej oczekiwani są w Paryżu w piątek 13 bm. w godzinach porannych.

Kiesinger przeprowadził w poniedziałek szereg rozmów przygotowawczych przed swą wizytą w Paryżu. (PAP)

Kłopoty Kiesingera przed wizytą w Paryżu

sie ich wyraźnego oziębienia. Zda niem gazety „w Bonn nie oczekuje się jednak konkretnych rezultatów, przewiduje się natomiast pewne trudności“.

Bonn obawia się, że prezydent de Gaulle przeciwstawi się przyjęciu Wielkiej Brytanii do EWG, że nie nie wskazuje dotąd na to, by miał się on wycofać ze swego weta z 1963 r.

NRF, która deklaruje poparcie dla zamiarów Wielkiej Brytanii może się w związku z tym znaleźć wobec dylematu. Zda niem „General Anzeiger“ Kiesinger będzie się opowiadał za przyjęciem Wielkiej Brytanii do EWG, ale niezbyt natarczywie, jako, że daje on pierwszeństwo poprawie stosunków z Francją. Jak donoszą korespondenci w Londynie wywołało to wyraźną podjętliwość i podenerwowanie.

Za jeden z głównych punktów porządku dziennego paryskich rozmów uważa się kwestię stosunku NRF do Europy wschodniej.

„Frankfurter Allgemeine Zeitung“ krytykuje ostro wystąpienie

francuskiego ministra spraw zagranicznych Couve de Murville'a zarzucając mu, że wysunął on postulat podporządkowania bnijskiej polityki, francuskiej polityce odprężeniowej wobec Wschodu.

„Szkoda, że fałszywy ton z Paryża znowu niepotrzebnie zawęży niemiecko-francuskie możliwości“ - pisze gazeta.

Kanclerz Kiesinger zapowiedział, że w poniedziałek poinformuje przewodniczących frakcji parlamentarnych i przewodniczącego komisji zagranicznej Bundestagu o wynikach wizyty w Paryżu. A następnie wystąpi na konferencji prasowej. Przewodniczący frakcji parlamentarnej SPD Helmut Schmidt oświadczył, że jego frakcja ubolewa, że kanclerz zamierza wpiwierać poinformować prasę a nie parlament. Zapowiedział on, że SPD wystąpi z wnioskiem o sprawozdanie kanclerza i debatę na ten temat w Bundestagu. Było to pierwsze krytyczne wystąpienie SPD pod adresem kanclerza Kiesingera.

HENRYK KOLLAT

Odznaczeni medalem „za Zasługi dla Obronności Kraju“

Przed kilkoma dniami Główny Kwatermistrz Wojska Polskiego gen. dyw. Wiktor Ziemiński udekorował medalem „za Zasługi dla Obronności Kraju“ przedstawicieli terenowych władz partyjnych i państwowych. Wśród odznaczonych nie zabrakło Wielkopolan. Medale otrzymali m. in. Stanisław Kulesza I sekretarz KP i KM PZPR w Gnieźnie, Tadeusz Sobieralski - przewodniczący Prezydium MRN w Krotoszynie. (-)

Ograniczenie produkcji węgla w NRF

Republika Federalna powinna ograniczyć w tym roku dalsze wydobycie węgla o 14 mln. ton, jeżeli chce powstrzymać dodatkowe gromadzenie węgla na haldach. Do takiego wniosku doszedł instytut do spraw badań gospodarczych Nadrenii - Westfalii w Essen, w swoim sprawozdaniu dotyczącym rozwoju koniunktury, opublikowanym 9 bm. W sprawozdaniu tym mówi się o konieczności zwiększenia liczby zamykanych kopalń, co z przyczyn technicznych i społecznych nie byłoby możliwe w wymaganym szybkim czasie. W związku z tym należy się liczyć, że przede wszystkim w pierwszej połowie roku nastąpi dalsze nagromadzenie węgla na haldach. (PAP)

Wizyta ministra handlu Turcji

Na zaproszenie ministra handlu zagranicznego Witolda Trampezyńskiego przybył w poniedziałek do Polski z kilku dniową wizytą oficjalną minister handlu Turcji - Sadik Tekin Muftuoglu.

W rozmowie z dziennikarzami min. Muftuoglu wyraził zadowolenie z przyjazdu do Polski. - Jestem rad - stwierdził - iż będę gościem zaprzyjaźnionego kraju, z którym łączą nas pomyślnie rozwijające się kontakty. Przy puszczam, że i w przyszłości stosunki polityczne i gospodarcze między Turcją a Polską będą układały się pomyślnie.

Woda na Warcie nieznacznie opada

Ostatnie tygodnie charakteryzują się bardzo wysokimi stanami wody na Warcie. Pod koniec grudnia i na początku stycznia na Warcie od Koła aż po Gorzów utrzymywały się stany alarmowe. Ponieważ granica bezpieczeństwa przekroczona była bardzo minimalnie, Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy nie zdecydował się na ogłoszenie alarmu, a tylko zarządził pogotowie przeciwpowodziowe. Polega ono na szczególnym zwróceniu uwagi na stan wałów ochronnych (które po nasyceniu wysoko stojącą wodą mogą spłynąć z biegiem rzeki), śluz, przepustów itp.

Według danych z dnia wczorajszego stan wód na Warcie przedstawiał się następująco: Koło - 352 cm (2 cm powyżej stanu alarmowego), Konin - 437 cm (7 cm powyżej), Śrem - 480 cm (30 cm powyżej), Poznań - 463 cm (13 cm powyżej), Oborniki - 487 cm (17 cm powyżej), Wronki - 440 cm (10 cm powyżej), Międzybóże - 455 cm (25 cm powyżej).

Jak informuje Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy, perspektywy na najbliższe dni są raczej pomyślne. Wodowskazy notują powolne lecz stałe opadanie lustra wody na Warcie. (st)

Dziśniejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

Zjazd szwedzkiej socjaldemokracji

Jak już donosiliśmy, szwedzka Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza (SAP) zapowiedziała zwołanie w dniach 21-24 października br. nadzwyczajnego zjazdu. W historii SAP raz tylko doszło do zwołania nadzwyczajnego zjazdu - a mianowicie w roku 1907.

Po posiedzeniu kierownictwa SAP odbyła się konferencja prasowa, na której premier Erlander omówił decyzje powzięte na posiedzeniu.

Podkreślił on, iż uchwała w sprawie zwołania nadzwyczajnego zjazdu została spowodowana tym, że partia przywiązuje ogromne znaczenie do sprawy pełnego zatrudnienia. Na nadzwyczajnym zjeździe SAP będzie ustalony nowy kierunek polityki gospodarczej w celu zagwarantowania pracy wszystkim obywatelom szwedzkim oraz zapewnienia opieki społecznej jak również dalszego rozwoju i postępu.

PAP

Przeglądy filmów Zbigniewa Cybulskiego

Setki wrocławian, dużo młodzieży studenckiej, przedstawicieli tu tejszego świata kulturalnego i Wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych pojeźdźli we wtorek rano po raz ostatni wybitnego aktora filmowego - Zbigniewa Cybulskiego, który zginął tragicznie we Wrocławiu w ubiegłą niedzielę. Pokryta kwiatami trumna umieszczona została w samochodzie, który ruszył w kierunku Katowic. W czwartek, 12 bm. przed południem odbędzie się pogrzeb na katowickim cmentarzu przy ul. Sienkiewicza.

Na prośby miłośników talentu Zbigniewa Cybulskiego, w Bydgoszczy zorganizowano przegląd filmów, w których ten wybitny tragicznie zmarły aktor kreuje główne role.

W okresie od 10 do 18 bm. w bydgoskim kinie „Bałtyk“ wyświetlone zostaną: „Salto“, „Kryzys Walecznych“, „Jak być kochaną“, „Rozwód nie będzie“, „Giuseppe w Warszawie“, „Rękopis znaleziony w Saragossie“, „Ich dzień powszedni“, „Milość dwudziestolatków“ oraz „Mopiół i diament“.

Również w warszawskim kinie „Polonia“ rozpocznie się 20 bm. przegląd filmów z udziałem Zbigniewa Cybulskiego. Miłośnicy talentu znakomitego aktora będą mieli możność obejrzenia w całości lub fragmentach ok. 30 filmów fabularnych, w których występował Z. Cybulski. W kinie tym zorganizowana zostanie też wystawa, przypominająca jego rolę w filmie, na scenie i w TV. (PAP)

„Koziołki“ płacą

Na 504 Poznańska Grę Liczbowa „Koziołki“ na dzień 8 stycznia 1967 r. wpłynęło 399.346 zakładów. Fundusz wygranych wynosi - 658.920,- zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnych grach wynosi 400.000,- zł.

Stwierdzono: 13 „czwórek“ po 15.359,-; 43 „trójek premowanych“ po 224,-; 1.178 „trójek“ po 124,-; 1.051 „dwójek premowanych“ po 28,-; 20.515 „dwójek“ po 8,-; Na 4-cyfrowa końcówka banderoli: Nr 5830 ustalono następującą ilość premii: 6 - 2 premie po 500,-; 4 - po 1.500,-; 3 - po 2.500,-. Wypłatę wyższych premii nastąpi dnia 13 stycznia 1967 r. w kasie PGL „Koziołki“ Poznań, ul. Czerwonej Armii 90/82, pod-51 94. Uczestnikom gry z terenu województwa, premie przekazywane zostaną odczta po nadesłaniu nam listem poleconym odcinka „C“. Losowanie 505 gry odbędzie się w dniu 15 stycznia 1967 r. w Gnieźnie na pl. 21 Stycznia, o godz. 13. K66

Pomyślny rok rolników-spółdzielców

■ Łączenie gospodarstw ■ Przyływ młodych członków
■ Wyższe plony - rozwój hodowli ■ Wzrost dochodów

Jak minął rok w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych województwa poznańskiego? Jak kształtuje się bilans ekonomiczny i organizacyjny? Jakże są perspektywy rozwojowe na najbliższe lata?

Aby na te i podobne pytania odpowiedzieć, reporter zaranżował spotkanie z działaczami Wojewódzkiego Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych. Uzyskane tą drogą materiały potwierdziły jego spostrzeżenia, poczynione w powiatach czy pojedynczych gospodarstwach zespółowych. Ich liczba w Wielkopolsce nie wzrosła, chociaż powstało w ubiegłym roku pięć nowych, gdyż równocześnie nastąpiło połączenie kilku starych. Większe przejęły mniejsze, mocniejsze przejęły słabsze. „Małeństwo” organizacyjne i ekonomiczne zawarły na przykład: Nowy Świat z Augustynowem, Fabianowo z Lutynią, Buszewko z Dębnią, Szczodrowo z Rakówką, Łukowo ze Sterczanowem, Parkowo z Garbatką itd.

Istnieją nadal tendencje spółdzielców w kierunku łączenia gospodarstw. Tendencje bardzo słuszne i uzasadnione rachunkiem ekonomicznym. Chodzi po prostu o sprawniejszą organizację pracy, o lepsze wykorzystanie sprzętu mechanicznego, o nowoczesniejszą agrotechnikę i zootechnikę, o specjalizację w działach produkcji. W rezultacie zaś o wyższe efekty ekonomiczno-finance. Te same cele przyświecają spółdzielniom, przejmującym w posiadanie tak zwane resztki pomajatkowe,

należące do Państwowego Funduszu Ziemi, z którymi administracja rolna nie może sobie w wielu przypadkach poradzić. Dzięki inicjatywie spółdzielców, ziemia i budynki resztkowe znajdują prawnych właścicieli, którzy tworząc na przykład ośrodki hodowlane, mogą powiększać z roku na rok towarową produkcję zwierzęcą, dając zatrudnienie młodzieży pozostającej na wsi.

Zjawisko bardzo pozytywne, a dla obecnej struktury naszego rolnictwa nader pożądane. Młodzi rolnicy dochodzą co raz częściej do przekonania, że pracując na wsi można dobrze zarobić, stworzyć sobie i rodzinie doskonałe warunki egzystencji. Młodzi dostrzegają, że w nowoczesnym rolnictwie z jego perspektywą rozwojową jest dla nich dość miejsca i pracy. Ale w gospodarstwach zespółowych zjawisko to łatwiej dostrzec, odnotować w liczbie nowych członków. Mamy już w Wielkopolsce spółdzielnie produkcyjne, w których dominują młodzi rolnicy, a w skali całego województwa obniżył się przeciętny wiek członków z 55 do 47 lat.

Wpływ omówionych wyżej czynników spowodował, że w roku ubiegłym liczebny stan członków spółdzielni wzrósł z 7 200 do 7 500 rodzin. Przybyło ludzi zdolnych do pracy i jednocześnie wzrosła powierzchnia gruntów, pozostających we władaniu spółdzielców o 2 000 hektarów. Ale nie tylko w tej dziedzinie notujemy dorobek.

W minionym roku siedem spółdzielni (Lusówko, Wronczyn, Dąbrowka, Jasień, Izbice, Obrą Stara, Wojnowice) uruchomiło własne przetwórstwo owocowo-warzywne, przyczyniając się do rozwoju warzywnictwa i sadownictwa w swoich rejonach działania i przyczyniając część produkcji na eksport, co najlepiej świadczy o jakości przetworów. Kilka spółdzielni zorganizowało fermę drobiową - dostarczając na rynek 300 tysięcy tuczo-nych kaczek i brojlerów.

W zakresie dorobku organizacyjno-gospodarczego, inny jeszcze fakt napawa spółdzielców swego rodzaju dumą. Udało się bowiem utworzyć kilkanaście własnych brygad remontowo-budowlanych. Kto pamięta, występujące w poprzednich latach, trudności ze znalezieniem wykonawców inwestycji budowlanych, ten w pełni podziela uzasadniony obecnie optymizm spółdzielców. Tym bardziej, że zostali on już poparty widocznymi efektami. W trzech kwartałach 1966 roku spółdzielnie produkcyjne w naszym województwie wykonały łącznie prawie 83 procent swoich planów inwestycyjnych w zakresie budownictwa inwentarskiego i mieszkaniowego. Taki stopień realizacji zadań budowlanych nie był dawniej do pomyślenia - nawet w ciągu całego roku. A warto jeszcze dodać, że - według opinii władz związkowych - samorząd spółdzielczy poświęca teraz wiele uwagi mieszkaniom swo-

ich członków, estetyce obejść gospodarskich i w ogóle sprawom socjalno-bytowym.

Na takie podejście do sprawy pozwala niewątpliwie, wzrastająca z roku na rok, wartość produkcji towarowej. Gdy w roku 1965 ustalono 7 000 zł, to za 1966 rok wstępne wyliczenia wskazują na ponad 8 000 zł czystego dochodu z hektara. Staje się to zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę wzrost produkcji roślinnej średnio o 6 procent i zwierzęcej o 10 procent. Przeciwnie z całego arealu spółdzielczego (88.500 ha) plony czterech podstawowych zbóż wyniosły w ub. roku - 23,3 kwintale, ziemniaków 183 kwintale i buraków 288 kwintali z hektara. Z uznaniem trzeba również odnotować, że nasze spółdzielnie położyły w ostatnich latach duży nacisk na hodowlę inwentarza, czego efektem jest obsada na 100 ha użytków rolnych, dorównująca już średniej wojewódzkiej w bydło - 51,5 sztuk na 100 ha, a przewyższająca tę średnią w trzodzie chlewnej - 90 sztuk na 100 ha. Nie bez znaczenia jest także fakt, że ponad 30 gospodarstw zespółowych posiada obsadę inwentarza znacząco wyższą od średniej spółdzielczej i plony zbóż w granicach 30 kwintali z hektara (m. in. Gorzyce, Ustków, Nowy Świat, Kamieniec). Gorzyce na przykład osiągnęły już od 1961 roku po 30-32 kwintale zbóż z hektara. Dowodzi to jak ogromne rezerwy produkcyjne tkwią jeszcze w gospodarstwach spółdzielczych i w całym rolnictwie wielkopolskim.

Nad zagadnieniem pełnego wykorzystania tych rezerw, za stanowiąc się będą niewątpliwie nasi spółdzielcy na zbliżających się zebraniach bilansowo-obrachunkowych, do których przygotowania są obecnie w toku.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

do redaktora

>  <

JAK POZBYŁAM SIĘ ZŁUDZEŃ

Jestem stałą Waszą czytelniczką. Mam dla Was duże uznanie za dyskusję „Młodzi na rozstajach”. Od samego początku pilnie ją śledzę. Pragnę i ja zabrać głos.

Należę do nastolatków (mam 19 lat). Nie mogę powiedzieć do jakiej młodzieży należę, bo to jest bardzo trudne dla mnie. Nie chcę oszukiwać siebie i Was. Po wyjściu ze szkoły podstawowej nie uczyłam się nigdzie, gdyż w pierwszym roku nie zostałam przyjęta, a później uważałam, że mogę żyć bez szkoły. Nie pomogły próby, groźby, przekonywanie rodziców i krewnych. Uważałam, że skoro wraz z dojrzałą „paczką koleśków” potrafię opić się tak wspaniałym napojem jak wino, zaciągnąć się papierosem, robić grandę na zabawie w innej miejscowości, dać do zrozumienia, że my tu rządzący - to mi wystarczy. Uważałam się za mądrą, dojrzałą i samodzielną, gdyż reszta mego towarzystwa odnosiła się do mnie z uznaniem. Tak się działo przez 2,5 roku, aż zrozumiałam, że moje postępowanie jest złe. Z braku pieniędzy starałam się długo w różnych miastach o pracę, niestety, bez powodzenia. Mówiono mi wszędzie, że mam za małe wykształcenie. Zostałam pozostawiona sama sobie, czułam się nikomu niepotrzebna - lecz to tylko złudzenie. Z całą „szajką” zerwałam, dzięki mamusi, za co jestem niezmiernie dziś jej wdzięczna. Postanowiłam pójść uczyć się zaocznie. Dziś kończę już I semestr Technikum Kolejowego.

MŁODZI NA ROZSTAJACH

Nauka idzie dość dobrze, ale ile wysiłku i samozaparcia w nią włożyłam! Każdy patrzy na mnie inaczej, niektórzy nie mogą uwierzyć wprost w moją odmianę.

Zło wśród młodzieży wywodzi się z nieróbstwa i zarozumiałości. Potrzebna jest natychmiastowa interwencja rodziców, opiekunów, ludzi doświadczonych, zajmujących się młodzieżą. Ale jak to robić, aby osiągnąć dobre rezultaty? Trzeba to czynić bardzo, bardzo ostrożnie. Każdy nastolatek buja w obłokach do czasu, aż ktoś poda mu życzliwą rękę i okaże serce. Niestety, nie wszyscy z tej pomocy będą korzystać. Dużo ich pójdzie nadal swoją drogą. Chyba taką młodzieżą, która nie chce skorzystać z pomocy doświadczonych, można dopiero zwać złą młodzieżą. Reszta, jest dobra czy przeciętna.

Proszę Was, abyście wydrukowali mój list. Niech przeczyta go młodzież chwiejna, niewiedząca, którą drogą iść. Przecież nasze społeczeństwo daje nam nieograniczone szanse, tylko trzeba chcieć z nich korzystać. Tamte wybrki są dla mnie wspomnieniami, do których niechętnie powracam.

19-STOLATKA z pow. średzkiego

OBIEGOWE MITY I SZTUCZNE BARIERY

Starsze pokolenie uważa za niesamowity skandal noszenie długich włosów. Czy my młodzi nie mamy prawa do mody? Narzekają, że za dużo hałasujemy. Proszę wyjść na ulicę obojętnie, o której porze dnia, a przekonamy się, że takich jest garstka.

Od wielu lat wielu ludzi, często światłych i ożywionych autentyczną troską, specjalizuje się w ustawicznym ustanawianiu sztucznych barier pomiędzy starszym a młodszym pokoleniem. Fabrykują etykiety o coraz groźniejszych nazwach. Osadzają - zamiast tłumaczyć. Potępiają i gorszą się - zamiast rozumieć i wyjaśniać. Prowadzą batalię przeciwko demonowi, którego sami sobie wyimaginowali. Z ciężkich działań kazuistycznej moralistyki ostrzeliwiają pustą przestrzeń. Stwarzają pozory walki pokoleń, której nie ma.

Jeśli by pan, panie redaktorze w tym momencie nie wyrzucił tego listu do kosza, postawiłbym jeszcze na koniec dwa, retoryczne nieco, pytania.

Czy nie sądzi pan, że tylko zniesienie sztucznych barier, stworzenie przyjaznego klimatu dla bliskiego, bardziej bezpośredniego współżycia młodzieży ze społecznością dorosłych jest w stanie przetworzyć jej sztuczne samozadowolenie z tego, co jest, w poezję poszukiwania rzeczywistej wiedzy o świecie?

Czy nie sądzi pan, że tylko konfrontacja obiegowych mitów i prymitywnych przepisów na życie ułatwione, którymi posługuje się młodzież (wie pan: szczęścia przyprawie szklankę książkowej wiedzy), że tylko taka konfrontacja z gorzkim i okrutnym doświadczeniem starszych może zrodzić ów intelektualny niepokój, bez którego nie ma poczucia współodpowiedzialności za losy świata, kraju, nawet poczucia odpowiedzialności za własny los?

GRZEGORZ S. - Poznań

W OBRONIE UCZNIÓW

Ośmielam się stwierdzić, że Szanowni Dyskutanci są przeczułeni na punkcie wybrków uczniów. Przecież 90 proc. chuliganów, to ci bez numerków. Dziwnie, ale 30 proc. interwencji dorosłych odnosi się do tych z numerkami. Wniosek jest prosty. Łatwość w zidentyfikowaniu delikwenta i gwarancja braku przykrych konsekwencji. Uczniowie (większość) nie mają czasu na rozrobki. Zresztą szkoła ma sposób na ucznia - chuligana. Skreśla się go z listy uczniów. Chuligani wywodzą się z szeregow złotej młodzieży, która nie uczy się, nie pracuje i ma pełen portfel. Bardzo często ich ofiarami są uczniowie.

Jeszcze o długowłosych. Jest to również ważny problem, ponieważ dla wielu ludzi starszych długowłosy znaczy to samo, co bandyta. Dorosli, poważnie łysiejący, chcieliby zarządzenia, które nie pozwalałyby wpuszczać długowłosych do kina, teatru itd. To nie ma najmniejszych szans powodzenia (Polak jest przekorny i lubi ryzyko). Skutek będzie odwrotny. Długowłosych trzeba ignorować. Zrozumieją, że nie wzbudzają sensacji, stwierdzą, że wyglądają na półgłówków i zgolą czupryny.

LECH

WOLNY CZAS - WIELKI PROBLEM

„Młodzi na rozstajach” - to nie tylko tytuł, to także lapidarne określenie istniejącego stanu rzeczy. Mam 20 lat, maturę, pracuję. Wolny czas to wielki problem.

Mimo że mam magnetofon, 2 radia, motocykl (na lato), należę do klubu sportowego - to wszystko nie zajmuje mi wolnego czasu. Zresztą, każda z tych rzeczy może się znużyć. Nie jest to takie straszne latem. Wyjeżdżam do Kiekrza, gdzie w klubie żeglarskim czas szybko płynie. Ale jesień, zima, wiosna - to okresy straszliwej nudy. Jakże są możli-

Dokończenie na str. 4

TELEWIZJA

Kilka fajerwerków

Wą. Tę fascynującą opowieść uzupełniały nieznane archiwalne zdjęcia sprzed przeszło pół wieku. Czy przy okazji tego programu nie nasunęła nam się refleksja: jeżeli od tamtych czasów samolot przypominający wówczas swym wyglądem wielką ważkę przekształcił się (pomijając rakiety kosmiczne) w maszynę przekraczającą kilkakrotnie prędkość dźwięku, to jak może się przeobrazić w ciągu następnego półwiecza? Na to pytanie chyba nawet futurologia nie pokusi się trafnie odpowiedzieć. Nawiąsem mówiąc futurologia, bardzo modna obecnie na świecie nauka zajmująca się tym, jakie będzie w przyszłości oblicze świata, otóż futurologia była tematem kolekcji - jak zwykle ciekawej - „Rozmowy o współczesności” prof. dr. K. Grzybowski.

Wśród pierwszych lotem inż. M. Scipio de Campo a czasami, które są przedmiotem badań futurologów znajduje się bardzo nas interesująca współczesność, zwłaszcza ta telewizyjna, powróćmy więc do niej.

Krakowski Teatr Telewizji wystawił bardzo udany, choć może adresowany do bardziej wyrobionego widza (stąd uzasadniona stosunkowo późna pora jego nadania) spektakl pt. „Niebezpieczne związki”, rzecz zaadaptowaną przez Ewę Otwinowską na podstawie powieści Chaderlosa de Laclosa pisarza francuskiego, żyjącego w latach Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Twórca spektaklu

(reżyseria i wykonawcy - H. Kwiatkowska i M. Walczewski oraz scenografia - L. i J. Skarżyński) świetnie oddali w nim klimat osiemnastowiecznej kultury i obyczajowości, ukazali styl miłości owej epoki, towarzyszące jej intrzygi itd. Akorzy, a równocześnie reżyserzy, podobnie jak scenografowie, dobrze wywiązały się ze swego zadania. Jedynie zastrzeżenia można mieć do pracy kamer, które niekiedy nie pracowały tak jak trzeba (np. zbytne zbliżenia).

Na uwagę zasługuje również nowy poznawski program cykliczny pt. „W cieniu altanki” adresowany do działkowców; program ten zajął miejsce ciekawego i pożytecznego cyklu „Pojedziemy na łów”. Miejmy nadzieję, że cieszyć się on będzie nie mniejszym wzięciem wśród działkowców niż ten zakończony wśród myśliwych i ich kibiców.

Z pozostałych programów wymienięmy poznawskie „Sylwetki X Muzy”, w których tym razem Czesław Radomski zaprezentował znakomitego aktora charakterystycznego Bronisława Pawlika. Wspomniemy też bardzo dobry reportaż z cyklu „Ludzie i zdarzenia” o nauczycielu Walentym Szwajcerze pt. „Człowiek, który odkrył Biskupin”. Poza tym dobre było „Spotkanie z pisarzami” (Zenonem Kosidowskim), Tele-echo, teletur-niej „Nauka polska” (choć zbyt powolnowybrany), ciekawy, choć nie tak dramatyczny jak w inne lata teletur-niej „Uniwersytet - Politechnika” (nie obyło się bez gaffy red. Serafinowicza), co-raz natomiast słabszy jest Słownik Wyrażeń Obcych. Trudno być geniuszem, który co dwa tygodnie rozśmiesza cały kraj do rozpuku.

MARIAN FLESIEROWICZ

Kto stanie na czele CDU?

kół swojej partii, które przez wysunięcie kandydatury popularnego wtedy jeszcze Erharda, chciały zagrozić drogę do pierwszej pozycji w CDU młodemu i ambitnemu szefowi frakcji partii w Bundestagu, Rainerowi Barzelowi. Ten młody polityk okazywał zbyt wiele ambicji i za wcześnie odkrył swoje karty. Z tych samych powodów Barzel nie ma też raczej szans, by objąć partyjny spadek po „ojcu cudu gospodarczego”.

Wśród innych kandydatów na stanowisko przewodniczącego CDU wymieniam się jeszcze ministra d/s rodziny. Brunona Hecka oraz byłego premiera rządu krajowego Północnej Nadrenii - Westfalii. Franza Mayersa. Ich szanse nie są jednak oceniane zbyt

wysoko. Heck, podobnie, jak kanclerz Kiesinger, jest Szwabem; w Bonn mówi się, że dwóch Szwabów na czołowych stanowiskach politycznych, to byłoby za wiele.

Najpoważniejszym kandydatem na objęcie przywództwa CDU wydaje się Hermann Dufhues. Ten, powiązany mocno z kołami przemysłowymi Nadrenii, adwokat z Bochum, w latach 1962-1965, jeszcze za prezesa Adenauera, kierował faktycznie sprawami partii, jako jej tzw. urzędujący przewodniczący. Następnie przez prawie dwa lata chorował. Obecnie, po powrocie do zdrowia, niedowładnie daje do zrozumienia, że gotów jest stanąć na czele CDU. Niedawno w wywiadzie dla „Die Welt” oświadczył:

„Sa sytuacje, w których nie wolno powiedzieć „nie”.

Dufhues już dziś przemawia jak przywódca partii. Sądząc z jego wypowiedzi, będzie on dążył do tego, by CDU, sprzymierzona w rządzie z SPD, nie utraciła swojego własnego profilu i już po następnych wyborach mogła objąć z powrotem rząd wyłącznie na własny rachunek. W wywiadzie, udzielonym czasopiśmu „Das Monatsblatt”, Dufhues stwierdził: „Nie mamy rządu Kiesingera - Brandt, lecz rząd Kiesingera. Kiesinger jest kanclerzem i on ustala wytyczne polityki... Socjaldemokraci pozostają socjalistami. Nasze zasady polityczne są różne”.

Tego rodzaju wypowiedzi nie zapowiadają idylli między CDU i SPD w wypadku, gdyby Dufhues został przewodniczącym bońskich chadeków.

ALOJZY BIEL

Adenauer był przez czterdzieści lat kanclerzem i przez 16 lat przewodniczącym CDU. Kanclerstwo jego następcy - Erharda, trwało tylko trzy lata, jego prezydentura w CDU skończyła się prawdopodobnie w marcu br., a w takim razie trwałaby ona tylko dwadzieścia miesięcy.

W marcu Erhard obchodził siedemdziesiąte urodziny, dla CDU ma to być okazja do uroczystego pożegnania się z jej dotychczasowym przewodniczącym.

Kto będzie jego następcą?

Wydaje się mało prawdopodobne, by zgodnie z dotychczasową tradycją, Kiesinger miał połączyć stanowisko szefa rządu i przywódcy CDU. Nie jest on typem działacza partyjnego, zresztą już Erhard nie kwapił się do objęcia przewodnictwa w CDU. Objął je pod naciskiem wpływowych

wości zaradzenia jej? Jest kino (8—15 zł). Jest „five” w „Adrii” — 25 zł. Jest kawiarnia — też kosztuje, a nuda do potęgi. Są także kluby blokowe — jest ich mało, są małe i rzadko gdzie. Ja mieszkam na osiedlu warszawskim — tu także założono klub. Ale gdy zobaczyłem że przenieśli się do niego „starzy” (młodzieńcy) bywalcy kantorka z piwem, nie odważyłem się tam wejść. Podobny klub widziałem na ul. Gwardii Ludowej, chyba 14, nie pamiętam. Było miło, radio, adapter, herbatkę wypiek i dobra. Tylko że ten klub odwiedzało 10 do 20 osób. To stanowczo za mało.

Jakie ja widzę rozwiązanie? Kluby. Ale nie blokowe, lecz w stylu np. „Od Nowa”. Gdzie obowiązywałyby karty klubowe, gdzie nie przyjmowano by każdego z ulicy. Nie myślę tu o kryteriach społecznych, majątkowych itp. Wymagane byłoby po prostu polecenie np. dwu członków klubu. To zresztą sprawa do dyskusji. Poza członkami stałymi, wstęp mieliby także przygodni amatorzy tańca, kawy, czy też ludzie, których interesuje sztuka, którzy chcieliby uczestniczyć w spotkaniu z pisarzami, aktorami.

Druga rzecz — budowa krytych pływalni. Nie jest to łatwe, ani tanie. Ale nikt nie powie, że byłoby to nieopłacalne. Takie „lato” zimą to duża atrakcja, a poza tym sport. Jesteśmy na szarym końcu, jeśli chodzi o wyniki sportowe w pływaniu. Należałoby stworzyć więcej kin w rodzaju kina „Wilda”, może trochę mniejszych. Bo „Miniaturki” czy „Malty” to parodia kin. Przyszedł się, że jestem trochę wystraszony tym co napisałem, wielu stwierdzi, że to sprawy nie do realizacji. Ale coś trzeba z tym fantem wreszcie zrobić, jeżeli brama i kiosk z piwem nie mają pozostać jedynymi pozycjami w rozkładzie wolnego czasu. Bo nie każdego stać na motor, magnetofon, czy choćby na zabawę radio-amatorstwem czy fotografią.

Kluby filmowe. Jeden czy dwa kluby na cały 500 tysięczny Poznań, to stanowczo za mało.

Pozostają z nadzieją, że nie będzie to głos człowieka wołającego na pustyni.

WOJCIECH KRAJENKA

P. S. Ten list napisałem w sobotę — z nudów.

GDZIE SĄ OWE „ROZSTAJE”?

Wypowiedzi nadsyłane przez Czytelników (z wyjątkiem kilku) świadczą o małej znajomości psychiki dzisiejszej młodzieży. Ktoś tam pisze o arogancji, o cynizmie i chuligaństwie, inny o przedwczesnym erotyzmie, jeszcze inny o alkoholizmie. Nie neguję wcale, że to istnieje, że istnieje chuligaństwo, ale chciałbym się najpierw dowiedzieć, gdzie istnieje granica między chuligaństwem a zachowaniem inteligentnym, zachowaniem „w normie”. Dlatego proponuję, aby Czytelnicy wypowiedzieli się na temat tej „granicy” oraz określili dokładnie miejsce gdzie znajdują się owe „rozstaje”, na których młodzież schodzi na złą drogę (nie koniecznie na drogę przestępstwa). Wtedy wszyscy przekonają się, jak różne są na ten temat zdania i jak trudno jest zachować się nie po chuligańsku, aby każdemu dogodzić.

Ktoś pisze, że młodzież siedzi całymi godzinami w kawiarniach i często nic nie zamawia. Pytam się: a co ma robić, (chodzi mi szczególnie o młodzież pracującą). Podobno są kluby młodzieżowe. Ano są, ale na drzwiach każdego klubu jest napis „obowiązują karty klubowe”. Niech sobie młodzież owe karty kupi. Ale nawet jeśli je kupi to nie będzie spędzała tam całego wolnego czasu, gdyż życie w poznańskich klubach jest tak nudne, że kiedy o tym myślę, ogarnia mnie stan dziwnej melancholii.

STUDENT

Nowe drogi

W tym roku zeszłym miesiącem nika teoretycznego i politycznego KC PZPR „Nowe Drogi” otwiera

racją życzenia I sekretarza KC Władysława Gomułka z okazji 20-lecia pisma. Miesięcznik ukazał się w zmienionej szacie graficznej. Część publicystyczną otwiera artykuł Ignacego Logi-Sowińskiego „Partia na czele narodu w walce o wolność i socjalizm — W 25 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej”, znany także z przedruku w „Trybunie Ludu”. Stefan Jędrzejowski omawia kilka węzłowych problemów planu 5-letniego 1966 — 1970; na pierwszym miejscu autor wymienia stworzenie warunków stabilności i stałego wzrostu produkcji rolniczej, następnie problem inwestycji, wzrostu zatrudnienia i płac oraz problem bilansu siły roboczej, węzłowe sprawy

handlu zagranicznego. Bogdan Suchodolski w artykule „Nauka i człowiek” historycznie przedstawia rosnący wpływ nauki na społeczeństwo, zwracając przy tym uwagę, że „prawda naukowa oderwana od twórczości ludzi staje się dogmatem, a twórczość ludzi oderwana od naukowej prawdy — zaślepieniem”. Roman Szydłowski zajmuje się teatrem na szklanym ekranie, czyli stosunkowo rzadko dyskutowanym problemem teatru telewizyjnego, upatrując w nim sprzymierzenia i sojusznika dobrego teatru w jego walce o zdobycie nowych widzów. Jerzy J. Wiatr w publikacji „Gospodarze terenu” przedstawia wstępne wyniki badań socjologicznych nad aktywnością powiatową, przeprowadzone w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN; spośród badanych powiatów znalazł się m. in. jeden z województwa poznańskiego — trzecie. Adam Kruczkowski publikuje szkice o antykomunizmie w USA. Maksy-

Sprawa przystąpienia Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku znalazła się w centrum brytyjskich koncepcji politycznych i gospodarczych w roku 1967. Asumpt do szerzej rozważań na ten temat, daje obecnie zapowiedź rozmów w sześciu stolicach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, jakie przeprowadzi ma premier Wilson w towarzystwie swego sekretarza stanu Georga Browna. Początek ich (przypuszczalnie 18 bm. w Rzymie) przyniesie może dość nieoczekiwaną rozgrywkę z najpoważniejszym spośród dotychczasowych brytyjskich adwersarzy, a mianowicie gen. de Gaulle'em, który zamierza się udać na jubileuszową sesję europejskiej „szóstki”. Do rozgrywek tej Harold Wilson nie przystępuje uzbrojony w najmocniejsze karty. Mit o zręczności brytyjskiej dyplomacji przysł... w okresie kryzysu rozejmowego.

Tajna dyplomacja za zamkniętymi drzwiami, zastosowana przez Wielką Brytanię w konflikcie z Rodezją miała przynieść blasku i chwały umiejętnościom politycznym Wilsona i Foreign Office. Nabierała zresztą posmaku sensacji z chwilą rozpoczęcia się kilkugodzinnych rozmów na HMS „Tiger” (nb. pomysł nienowoczesny, bo wykorzystany już przez Churchilla w czasie jego spotkania z Rooseveltem w roku 1941). Ich przebieg znany z relacji prasowych nie przysporzył jednak powodów do dumy ani zadowolenia szefarżom brytyjskiej polityki zagranicznej; rozmowy — jak wiadomo — zakończyły się niepowodzeniem. W Izbie Gmin, ministerstwach i redakcjach londyńskich gazet mówi się nawet o kryzysie, jaki przeżywa obecnie dyplomacja brytyjska, która tym razem wystawiła się na publiczne pośmiewisko.

Opinii tej nie zmienia fakt zażądania przez Wielką Brytanię w Radzie Bezpieczeństwa zastosowania selektywnych sankcji mandatowych wobec Rodezji, uchwalonych 17 grudnia ubr. Co więcej, wywołało to sprzeciw opozycji obawiającej się, że ów misterny program uzdrowienia gospodarki brytyjskiej może runąć, jeśli dojdzie do konfliktu ekonomicznego ze stojącą za Salisbury Republiką Południowej Afryki. RPA jest bowiem trzecim partnerem handlowym

millian Berezowski przedstawia „Dylematy rządu Wilsona”. Wojciech Mikulski omawia „Kryzys polityczny w Bonn w świetle opinii światowej”.

W części „Ze zjazdów bratnich partii” Józef Kowalczyk pisze o zjeździe Bułgarskiej Partii Komunistycznej, a Jan Kowarz o zjeździe Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

W dziale „Problemy i dyskusje” Bogusław Gałęski pisze o „Perspektywach gospodarki chińskiej w naszym kraju”. Ignacy Sachs swą publikację „Współczesny świat: jedność, sprzeczności, współzależności” kończy m. in. następującym wnioskiem: „Od naszych sukcesów w tym współzawodnictwie (ekonomicznym między dwoma systemami — przyp. tk) zależy nasza możliwość oddziaływania na przyspieszenie procesu przechodzenia świata od kapitalizmu do socjalizmu, który to proces zależeć będzie

Kompromis z EWG czyli „dialog głuchych”?

Europejski sondaż Wilsona

Wielkiej Brytanii, która dostarcza na rynek tego kraju około 5 proc. swego eksportu.

Dla Londynu, starającego się za wszelką cenę utrzymać bilans handlowy na dotychczasowym poziomie, wszystko co może wpłynąć na ograniczenie eksportu, jest źródłem zagrożenia, wywołuje zaniepokojenie kół finansowych. Wy-mownym tego przykładem był spadek kursu funta szterlinga (po raz pierwszy od września ubr.), odnotowany w ciągu paru zaledwie godzin na zerwaniu rokowań ze Smithem. Równocześnie też spadły akcje British Petroleum Comp. — to warzystwa posiadającego rurociąg naftowy w porcie Beira. W parę miesięcy po przewyżczeniu jednego kryzysu ekonomicznego, rząd labourystowski znalazł się nieoczekiwanie w obliczu drugiego...

Aby więc częściowo przynajmniej zrównoważyć głośnie trudności gospodarcze, rząd Wilsona wzmaga obecnie swe wysiłki w celu przystąpienia do EWG i uzyskania prawa wstępu na rynki „europejskiej szóstki”. Równie i w tej dziedzinie dyplomacja brytyjska napotyka na twarde przeszkody.

Trudnym do przewyżczenia jest sprzeciw Francji, utrzymującej, iż Wielka Brytania jest zbyt mało „europejska”, by móc handlować z europejskimi krajami w ramach Wspólnego Rynku i czerpać z tego korzyści gospodarcze (próba przystąpienia do EWG podjęta w latach 1962 — 1963 zakończyła się dla Anglii niepowodzeniem na skutek sprzeciwu właśnie de Gaulle'a). Z Paryża brak na razie sygnału, mogącego świadczyć o zmianie stanowiska „starego generała” w sprawie przyjęcia Anglii w poczet członków EWG. Dość powszechnie panuje natomiast opinia, że Londyn jest ciągle jeszcze nie gotowy do współpracy z tą organizacją. W kołach dziennikarskich przypominają się w związku z tym powiadzenie rokujące w Paryżu w okresie załamania się pierwszych rokowań Wielka Bry-

tania — EWG wskutek weta francuskiego. Wyraża ono mianowicie wątpliwość, czy chodzi o przyjęcie Wielkiej Brytanii do Wspólnego Rynku, czy też przyjęcie Wspólnego Rynku do Commonwealthu...

Przemawiając w Izbie Gmin premier Harold Wilson nie-dwuznacznie wprowadził dał do zrozumienia, że podstawowy brytyjski interes tkwi w przystąpieniu do Wspólnego Rynku. Zgodził się także na przyjęcie specyfiki Rynku; postanowien Traktatu Rzymskiego i, co najważniejsze, taryf celnych. Równocześnie jednak wyszydził jego cele polityczne oświadczając wręcz, że członkostwo w EWG nie musi wpłynąć na stosunki Wielkiej Brytanii ze Stanami Zjednoczonymi.

To sformułowanie spotkało się z krytyką nie tylko konserwatywnej opozycji, której przywódca Edward Heath oznajmił z goryczą o labourystowskiej „zależności” od USA i „balansowaniu po obu stronach Atlantyku w sprawach handlu, finansów i obrony”. Wywołało również zaniepokojenie liberałów i opozycji wewnątrzpartijnej Labour Party. Niektóre dzienniki jak np. konserwatywny „Sunday Telegraph”, rozmyślnie sugerują niepowodzenie rokowań z EWG zarzucając Wilsonowi,

„nie ma na myśli wcale interesu, a kieruje się pobudkami ambicjonalnymi”. Większość jednak odrzuca tak cyniczny pogląd, przyjmując raczej tezę, że Wilson i jego rząd nie zdają sobie jeszcze sprawy z wysokości ceny, jaką trzeba będzie zapłacić za wstęp do EWG.

W związku z tym londyński dziennik „Financial Times” pisał:

„Rząd labourystowski musi zdawać sobie sprawę, że wejście do Wspólnego Rynku może zmienić cały zrab, na którym oparta jest brytyjska polityka zagraniczna i obronna. W przeciwnym wypadku starania o przyjęcie do EWG przekształcą się mogą w długotrwały „dialog głuchych”.

W interpretacji de Gaulle'a oznacza to konieczność rezygnacji z polityki „na wschód od Suez” — ponurej spuścizny setek lat kolonializmu i imperializmu brytyjskiego. Oznacza również zerwanie tych powiązań nuklearnych ze Stanami Zjednoczonymi, które de terminują brytyjskie koncepcje strategiczne. Trudno sobie wszakże wyobrazić, by rząd labourystowski przedsięwziął aż tak radykalne środki dla przewyżczenia przeszkód na drodze do EWG. W tej sytuacji skutki niekonsekwentnej polityki brytyjskiej, podważyć mogą gospodarczy program tego kraju.

JERZY WALASEK

NAUKA

„Źródła do dziejów wychowania i myśli pedagogicznej”, t. 3 zawierający dane o kierunkach i stanowiskach w pedagogice światowej XX wieku (także w PRL i krajach socjalistycznych). PWN, str. 794, zł. 70.

David L. Anderson — „Odkrycie elektronu”. PWN, str. 178, zł. 15.

Władysław Jaworski — „Obrót bezgotówkowy w Polsce Ludowej”. PWN, str. 258, zł. 24.

„Z dziejów stosunków polsko-radzieckich” (studia i materiały), t. 2. KiW, str. 292, zł. 40.

Alfons Klafkowski — „Zasady normy i prawa międzynarodowego”. ZAP, str. 58, zł. 10.

Herbert W. Franke — „Mowa przeszłości”. PWN, str. 228, zł. 25.

J. Saparina — „Cybernetyka człowieka”. Iskry, str. 402, zł. 18.

Antoni Przygoński — „Prasa konspiracyjna PPR” (zarys, katalog, życiorysy). KiW, str. 322, zł. 28.

Wanda Mejbbaum — Katzenellenbogen, Irena Mochnacka — „Kurs



praktyczny z biochemii”. PWN, str. 322, zł. 30.

Jerzy Rachwański — „Ekonomia i organizacja przedsiębiorstwa przemysłu włókienniczego”. WPLiS, str. 230, zł. 42.

Henryk Dukaczewski — „Ekonomiczne problemy pogłębiania specjalizacji produkcji”. WPLiS, str. 132, zł. 15.

TECHNIKA

T. Grabowski, J. Wojciechowski — „Ruch drogowy”. WKiŁ, str. 320, zł. 20.

Zbigniew Płochocki — „Świat zera bezwzględności”. WP, str. 198, zł. 12.

Leszek Widomski — „Radioamatorskie transzystorowe przyrządy pomiarowe”. WKiŁ, str. 238, zł. 20.

„Informator kolejnika 1967”. WKiŁ, str. 288, zł. 20.

MUZYKA

Symfionika niemiecka

Spółród utworów Roberta Schumanna stosunkowo najczęściej do Filharmonii trafia piękny Koncert Fortepianowy a-moll. Symfonie wielkiego romantyka rzadziej pojawiają się w naszych programach. A przecież i jako symfonik zajmujący autor „Wiosennej” jedno z wybitniejszych miejsc po Beethovenie. Zwłaszcza „IV” posiada w historii muzyki szczególne znaczenie, jako że natchnęła swą specyficzną formą podobne dzieła Francka i Czaj-

kowskiego. Przywykło się u nas uważać Schumanna głównie za mistrza miniatury fortepianowej. Tymczasem niemiecki kompozytor pozostawił aż 4 Symfonie, kilka koncertów orkiestry (prosimy prof. E. Statkiewicza o zagranie nam „Skrzypcowego”), oratoria i je dyną operę „Genowefa”.

Odtworzona podczas minionego wieczoru Filharmonii Poznańskiej II Symfonia jest jak by wielką pieśnią, przepelnioną tak dla Schumanna charakterystycznym nastrojem rozmarzenia. Dyrigował gościnnie Hans Kindler (NRF), którego batuta trafnie podkreślała całą poetyckość inwencji dzieła. Pożądaną nowością repertuarową stanowiły B. Blachera „Wariacje na temat Paganiniego”, skrzokujące niebanalnymi efektami dźwiękowymi, napisane językiem współczesnym, a równocześnie jednak trafiające i do szerszego audytorium. W sumie niemały popis dla naszej orkiestry, która potrafi zdobyć się przecież na wysoki poziom muzikowania zespołowego (zwłaszcza gdy zmobilizuje ją zagraniczny kapelmistrz!).

Po raz pierwszy w cyklu „piątków” Filharmonii wystąpił Jan Jański, pianista młody i ambitny, znany już z szeregu imroz kameralnych (ongi uczeń kolejno H. Rudnickiego — Kruszwickiego oraz Z. Drzewieckiego). Artysta odegrał z orkiestra monumentalny Koncert Es-dur Beethovena (V), interpretując tę klasyczną muzykę z szlachetną nowościowością emocjonalną, umiejętnym rozplanowaniem dźwiękowym całości i wnikliwym szczerstwem. Wśród kilku bisów Jański szczególnie zwrócił uwagę publiczności oklaskiwana rękawicą profokiewowski Prelud C-dur.

ZAST.

Paragraf i życie

Nie mógł słuchać radia

Jerzy K. wystąpił do sądu o odszkodowanie za krzywdę moralną (był pozbawiony słuchania radia) i materialną (wskutek wadliwego przewoźnika odbiórnik uległ uszkodzeniu). A sąd zasądził na jego rzecz odszkodowanie w wysokości 3.300 zł.

Skargę rewizyjną od tego wyroku złożył do Sądu Najwyższego pozwany którym był Wydział Finansowy Prezydium PRN, stwierdzając, że opłata egzekucyjna w wysokości 30 zł. była obliczona prawidłowo, w związku z czym, zajęcie radiodbiornika było zgodne z przepisami.

Ale Sąd Najwyższy rozumowania tego nie potwierdził. Prawidłowe obliczenie należności egzekucyjnej — mówi orzeczenie Sądu Najwyższego — nie zmienia faktu, że chodziło o wyegzekwowanie stosunkowo bardzo nie-

wielkiej kwoty, a poborca zajął przedmiot o wartości 1.500 zł (według wyceny komornika). Obowiązkiem poborcy było w tym wypadku wyjaśnienie dłużnikowi, że może on wskazać inny przedmiot, którego wartość wystarczałaby na zabezpieczenie należności skarbowej. Organy administracji powinny bowiem — na podstawie przepisów KPA — czuwać nad tym, by strony nie ponosiły szkody z powodu nieznanego prawa i mają obowiązek udzielania im w tym celu niezbędnych wyjaśnień i wskazówek.

Komornik przybył do Jerzego K. — przypomniał daleki SN — nie wiedząc, że dłużnik już należność uiszczył, ale kiedy się o tym przekonał, nie miał prawa zabierać radiodbiornika tylko dla ściągnięcia opłaty egzekucyjnej bo nie był do tego upoważniony za-

radzeniem, jakie otrzymał. Jego czynności sprzeciwiały się w tym przypadku zasadom współzycia społecznego w naszym państwie.

Taka jest ocena sprawy przez Sąd Najwyższy. Jeśli zaś chodzi o należne Jerzemu K. odszkodowanie, to można na jego rzecz zasądzić jedynie zadośćuczynienie za szkodę majątkową. Odszkodowanie za szkody niemajątkowe możliwe jest bowiem tylko w przypadkach, przewidzianych w przepisach szczególnych. Ponieważ zaś sąd I instancji nie rozstrzygnął odszkodowania za szkody moralne i materialne i przyznał je Jerzemu K. w jednej łącznej sumie! Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpatrzenia celem ustalenia wysokości poniesionej przez Jerzego K. szkody materialnej.

JAN WOLSKI

(II CR 97/66, z 10 V 1966, OSN-IC 12/66)

Komornik przyszedł z nakazem egzekucyjnym na 108 zł. Bo Jerzy K. zalegał z opłatą 75 zł za opłaty radiofoniczne, 30 zł wynosił do datk za zwłokę, a 3 zł — koszty upomnienia. Ale Jerzy K. wyciągnął kwit — właśnie na 108 zł. Zapłacił cały dług, przeszło pół roku przed wizytą komornika.

Wtedy komornik zażądał uiszczenia 30 zł kosztów egzekucyjnych. A kiedy Jerzy K. odmówił zapłaty, zajął radiodbiornik marki „Symfonia” i przewiózł go do magazynu Prezydium PRN.

Nie będziemy tu opisywać perypetii Jerzego K., starającego się o zwrot bezzasadnie zajętego odbiornika. dość na tym, że na skutek decyzji Wydziału Finansowego Prezydium WRN, Jerzemu K. zwrócono jego własność. Dokładnie po roku.

Styczeń 11 Środa	Feliksa Śłońce: 8-16.01
---	--

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Wyzwolenie”; NOWY — g. 15.30 „Trzy białe strzały”; OPERA — g. 19 „Faust” z Nocą Walpurgii; OPERETKA — g. 19 „Bal w operze”; MARCI-NEK — g. 17 „Bamba w oazie Tongo”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „W drodze”; SIE- RADZ — „Fircyk w zalotach”; TUREK — „Fantazy”; TRZCIAN- KA — „Pan Geldhab”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć — „Długość pocalunku 90”; CERAMIK — „Czarne i białe”; CZARNKÓW — „Dwaj z Teksasu”; GNIEZNO Polonia — „Pogarda”; LECH — „Okno na Lunapark”; GOSTYŃ — „Kochanka”; JAROCIN — „Winnetou” (I i II s.); KALISZ Oaza — „Radość o poranku”; KOSMOS — „Między liniami ringu”; STYLONE — „Stazione Termini”; KEPEŃ — „Kobiety strzeżące się”; KOŁO — „O carski tron”; KŁO- DAWA — „Zabłakana w Rzymie”; KONIN Górnik — „Zabawy w muzeum”; ENERGETYK — „Strzelby Apaczów”; KOSCIAN — „Piętno Hirosimy”; KROTOSZYN — „Nieśmiały w akcji”; LESZNO — „Samotny jeździec”; MIEDZY- CHÓD — „Ballada o dziewczyn- nie”; NOWY TOMYŚL — „Zja- dacz dyń”; OBORNIKI — „Ame- ryka oczyma Francuza”; OSTRÓW Roma — „Wierność”; ŚLĄSK — „Najpiękniejsza ożenka świata”; OSTRZESZÓW — „Pełnia życia”; PILA Iskra — „Twarz zbiega”; KORAL — „Hamida”; PLESZEŃ — „Wzły rodzinne”; RAWICZ — „Dwaj z Teksasu”; SŁUPCA — „Wizyta starszej pani”; ŚREM — „Nie zabijaj”; ŚRODA — „Gdzie twoje miejsce”; SZAMOTUŁY — „Viva Maria”; TRZCIANKA — „Markiza Angelika”; TUREK — „Koty” WAGROWIEC — „Człowiek z fotografii”; WOLSZTYN — „Dwaj muszkietierowie”; WRZE- ŚNIA — „Najdroższa”; PILA Ikar — „Koty”; KALISZ Syrena — „Wehikuł czasu”; „Kim pan jest dr. Sorge”.

W Poznaniu
FOTOPLASTIKON — g. 12-21
„Monaco-San Marino-Andorra”.

MUZEJA

Archeologiczne (Miejski) 27/29 — g. 13-19.
Historii m. Poznania — (St. Rynek) — g. 12-18.
Historii Ruchu Robotniczego (Stary Rynek — Odwach) — g. 10-18.
Instrumentów Muzycznych (Sta- ry Rynek 45) — g. 9-15.
Kultury i Sztuki Ludowej (Mo- stowa 7) — godz. 10-15.
Narodowe (Al. Marcinkowskie- go) — g. 9-15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 10) — g. 11-18.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10-15.
Wielkopolskie Muzeum Wojsko- we (Stary Rynek) — g. 10-15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 10-18.

WYSTAWY

ZPAP (Arsenał — Stary Rynek) „Malarstwo Janusza Bersza” — godz. 10-18.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — II wystawa ekslibrysów M. Dol- nej — g. 10-20.
BWA (St. Rynek) — Wystawa prac uczniów — Państw. Liceum Sztuk Plastycznych — g. 10-18.
Klub Handlowca (płac Wolności 8) — „Malarstwo Fr. Prabu- ckiego” — g. 14-19.

DYŻURY

Szpital Miejski im. Strusia — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Walki Młodych 5, tel. 511-11).
Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Poznania (Chelmońskiego 20) wypadki uliczne tel. 99; nagłe za- chorowania w domu — tel. 544-44 i 544-45 porady lek. — tel. 637-35.
Ambulatoria czynne: chirurgiczne — całą dobę; pediatryczne i internistyczne — g. 15-23; stoma- tologiczne — g. 20-7.
Wojewódzka Stacja PR — (ul. Ka- ściuszki 103) tel. 566-66.
Apteki: Al. Marcinkowskiego 11 — (czynna całą dobę). Główna 53 i Starolecka 79, (dyżur nocny).
Lekarz weterynarii: Miejska Lecznica dla Zwierząt, ul. Grun- waldzka 248, tel. 627-414 od 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

RADIO

ŚRODA PROGRAM I — Fala 1322 m i UKF 69,74 MHz (do g. 18); 8.15 Mel. rozr.; 8.44 „Co przynosi no- we Problemy aud. Cz. Nowickie- go”; 9 Dla klas I i II: „Z piosenka jest nam wesoło”; 9.20 „Od Straus- sa do Straussa”; 10 „Sanie” opow. J. Druce; 10.20 W stylu koncertu- jącym; 11.40 Kronika kulturalna; 12.10 Muz. lud. narodów/radz.; 12.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 13 Dla klas I i II „Kolorowe listy”;

6 „GŁOS WIELKOPOLSKI” AB
11 I 1967 Nr 8 (7125)

Kluby Rolnika — sprzymierzeńcem wsi

Co trzecia klubo-kawiarnia w województwie poznańskim należy do Gminnych Spółdzielni. Pierwsze kluby powstały w r. 1961 z inicjatywy i ze środków finansowych GS-u — w Przyłękach i Zielonowie w powiecie trzcińskim. Do końca 1963 r. było już 17 klubów GS-owskich. W następnym roku przybyło po- nad 130, w r. 1961 — 161, w ubiegłym — 80. Ogółem Gmin- ne Spółdzielnie powołały do- życia 391 klubo-kawiarni pod nazwą Klubów Młodego Rol- nika i Klubów Rolnika. Wiele- spa spółdzielczość zaopatrze- nia i zbytu wydała na ten cel około 18 milionów złotych, przeciętnie na jeden klub oko- ło 45 tysięcy złotych.

Dodać należy, że o ile klubo-kawiarnie „Ruchu” usad- owiły się w lokalach wygo- spodarowanych i przygotowa- nych przez prezydium gromad- zkich rad narodowych oraz przez mieszkańców poszczegół- nych wiosek w ramach czynów społecznych, o tyle Gminne Spółdzielnie tak przygotowa- nie pomieszczeń jak i wyposa- żenie wzięły na swoje konto. Tu i ówdzie z pomocą przy- szły także prezydium gromad- zkich rad narodowych i więs- kie organizacje społeczne.

Ta pomoc była niezwykle cen- na ze względu na poważne trud- ności lokalowe. Gminne Spółdziel- nie ogółem mogły wydzielić z wła- snych pomieszczeń 118 lokali. Ra- dy narodowe ofiarowały — 137, PGR-y — 54, spółdzielnie produk- cyjne — 39. Ochotnicze straże po- żarne — przeznaczyły na ten cel 42 świetlice, pobudowane przy re- mizach. Kółka Rolnicze dały 4 lo- kale. Dzięki tej akcji i zrozumie- niu nowych potrzeb kulturalnych co dziesiąta wioska w wojewódz- twie poznańskim posiada Klub Rolnika. Kluby te dysponują 14 858 miejscami siedzącymi i dzia- łałnością swoją obejmują przesz- ło 252 tysiące mieszkańców, co sta- nowi 18 procent ogółu mieszkań- ców wsi wielkopolskiej.

Kluby Rolnika nie są roz- łożone równomiernie. Są po- wiaty (Gostyń, Konin, Koś-

Już o godz. 13 słuchamy ciekawej audycji

W ramach codziennego cyklu specjalistycznego dla rolników pt. „Czas dobrych gospodarzy”. Roz- głośnią Poznańska nada w czwar- tek, 12 bm. o godz. 13, drugą au- dycję konkursową, w której wy- stąpią trzej młodzi rolnicy, pro- wadzający gospodarstwa według najnowszych wskazań nauko- wych.

Zadaniem słuchaczy jest ocena tych wystąpień i postawienie od- powiednich stopni (5, 4 i 3) każ- demu z trzech postępujących ro- lników. Wśród tych, którzy na- dała wypowiedzi na kartkach poc- towych, rozlosowane będą atrak- cyjne nagrody rzeczowe (m.in. radioodbiorniki).

13.20 L. Różycki: Fragn. baletu „Pan Twardowski”; 13.40 „Swo- jskie melodie”; 14 „List z Polski” — aud. red. społ.; 14.15 Muz. dla wszystkich; 15.05 „Nasze spotka- nia”; 16 „Popołudnie z młodo- ścią”; 18 Konc. rozr.; 18.43 Zap. progr. „Popołudnie z młodością” na dzień następny; 18.45 Radiowy kurs J. franc.; 19.10 „Wiejskie spotkanie”; 19.25 „5 minut o wy- chowaniu”; 19.30 Konc. życzeń; 20.30 Wiecej lit.-muz.; 20.33 Śpie- wa A. German; 20.45 „Daleko od Warszawy” aud. poet.; 21.05 Konc. Chopinowski w wyk. R. Smen- dzianki; 21.35 Książki, które na- was czekają; 22.05 „Wieczorny Konc. Życzeń młodszych muz. po- ważnej”; 22.45 „Nim uśniesz” — kwadrans mel. w wyk. F. Garnera — organy; 23.15 Spotkanie z jaz- zem; 23.40 Z dziejów pieśniarstwa polskiego; 0.10 Progr. nocny z Rozgł. we Wrocławiu.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.06, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II — Fala 407 m i UKF 66,62 MHz; 7.50 Mel. na dzień dobry; 8.15 Rad. kurs J. ang.; 8.35 Aud. Red. Społ.; 8.45 Mel. lud. z Krakowskiego; 9 „Tropami lu- dzi i pieśni”; 10.03 Omówienie pro- gramu; 10.05 Poranny Konc. rozr.; 10.50 „Zima naszej goryczy” odc. 3 pow. J. Steinbecka przekł. B. Zielińskiego; 11 Publicystyka mie- dzynarodowa; 11.20 z arcydzieł kla- sycznej muz. oper.; 12.25 Mel. filmowe; 12.50 „Lekarz przypomi- na” aud. w oprac. I. Thune; 13 Czas dobrych gospodarzy; 14 Konc. solistów; 14.30 „Pod fabrycznym dachem” aud. Red. Ekonom.; 14.45 Aud. dla dzieci starszych „Ble- kitna sztafeta”; 15.30 Dla dzieci starszych; „Monografie zwierząt”; 15.50 Gra Ork. F. Pourcel’a; 16.05 Publ. międzynarod.; 17.25 „Za Odrą

cian, Krotoszyn), w których jest po 20 i więcej tego rodza- ju placówek. Inne — jak Mię- dzychód, Turek, Wolsztyn, Września — zorganizowały ich niewiele. Na te poważne dys- proporcje wpłynęły różne czynniki, m.in. istniejąca już sieć klubo-kawiarni „Ruchu”. GS-y wyszły z założenia, że nie należy konkurować z ty- mi placówkami, ale uzupełnić braki w dotychczasowej sieci. Ale bywało i tak, że PPUiK „Ruch” likwidował swoją klubo-kawiarnię z różnych powo- dów i wtedy, raz już pobu- dzonym potrzebom wyszła z kolei na przeciw GS, do opu- szczanego lokalu wprowadza- jąc Klub Rolnika (np. w Zio- tnikach pow. Poznań).

Kluby Rolnika sprawiają mniej kłopotów prezydium gromadzkich rad narodowych niż kluby „Ru- chu”. Ten ostatni daje swoim klubo-kawiarniom tylko wyposaże- nie meblowe, stoisko handlowe i sprzedawcę. Wszelkie opłaty zwi- zane z lokalem opłaca prezydium GRN. GS zas, fundując Klub Rol- nika, całość kosztów bierze na sie- bie. I nie żałuje pieniędzy. Do- wodem tej troski jest to, że na 391 klubów — 271 posiada telewi- zory, 374 — radioodbiorniki i a- daptery, 193 — biblioteczki pod- ręczne.

W ubiegłym roku wiele klu- bów Rolnika przystąpiło do konkursu o tytuł najlepszego. Zdobyły go kluby: w Mikorzy nie, pow. Konin, w Chłapowie pow. Środa, w Prusach, pow. Wągrowiec, w Nowej Wsi Uj- skiej, pow. Chodzież. W kon- kursie księgarskim polegają- cym na sprzedaży jak najwięk- szej liczby książek wybiły się kluby: w Śliwnie — pow. No- wy Tomyśl, w Sędzinach i w Koźlu — pow. Szamotuły. Do następnego tego samego kon- kursu zgłosiło się 214 klubów Rolnika.

Tak więc w województwie zjawia się dodatkowa baza ży- cia kulturalnego i to w dość krótkim czasie, bo właściwie w ciągu trzech lat. WZGS za- lecił obecnie zahamowanie tempa jej rozbudowy (w tym roku przybędzie 19 klubów) celem ożywienia istniejących. W tym jednak zakresie napot- ka się na poważne trudności. Odbiorca wiejski ma już zna- cznie większe wymagania niż przed dziesięcią laty. Starsi działacze już się wykruszają. Młodszych brak. Nauczyciele dokształcają się lub są obcią- żeni tyłoma różnymi społecz- nymi funkcjami, że nie stać ich na zajmowanie się pracą klubów. Młodej wiejska uc- zeszcza do różnych szkół i traktuje placówki kulturalne jako miejsce spotkań koleżeń- skich przy herbacie i telewizor- ze.

Stąd konieczność dalszego „dowożenia” zespołów artysty- cznych i prelegentów oraz wprowadzania takich nowych form, które by pod względem

czasu i miejsca odpowiadały nowym warunkom. Kto się tym zajmie? Powiatowe Domy Kultury cierpią na brak środ- ków dojazdu, gromadzkie o- środki kulturalno-oświatowe nie zdają jeszcze egzaminu w zakresie opieki nad klubami wiejskimi. Zresztą i te pierw- sze i te drugie (z wyjątkami) borykają się z rozwinie- ciem odpowiednich form u sie- bie. Nie dziw więc, że zarzą- dy Gminnych Spółdzielni, któ- re założyły sobie, że w klubach będzie przeważać działalność kulturalna nad handlową, nie pokoja się widocznym już nie- bezpieczeństwem utrwalenia przewagi handlowej i wejścia jej w tradycję.

Na właściwe ustawienie pra- cy Klubów Rolnika potrzebn- y jest dłuższy czas i cierpli- wość. To jednak nie zwalnia władz i instytucji kultural- nych, odpowiedzialnych za te- renowe placówki, od głębszego przemyslenia całego zagadnie- nia i zarządzenia występującym niedostatkom.

JÓZEF PIEPRZYK

Dusznicka „Halka” przed jubileuszem

Zbliża się jubileusz 20-le- cia Chóru „Halka” przy Gmin- nej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Dusznikach (po- wiat szamotulski). Rocznicą przypada w lutym br. Powo- łano Komitet Wykonawczy Obchodu. Na czele Komitetu Honorowego stanął przewod- niczący Prezydium Wojewódz- kiej Rady Narodowej w Poz- naniu — Franciszek Szczer- bał.

11 lutego br. odbędzie się w sali GS uroczyste zebra- nie, zaś na 12 lutego br. prze- widziano koncert chóru — ju- bilate z udziałem Wielkopol- skiej Symfonicznej Orkie- stry Objazdowej, skrzypaczki Jadwigi Kaliszewskiej z Po- znania, laureatki Międzynaro- dowego Konkursu im. Wieni- awskiego, jak również so- listy Opery Poznańskiej Ma- rianę Kouby. Konferansjerkę poprowadzi dr J. Młodziejew- ski z Poznania, a chórem f- orkiestrą dyrygować będzie Mieczysław Dondajewski z Poznania, kierownik muzycz- ny Chóru „Halka”. (wd)

Zgodnie z postulatami wyborców

Nowe budowie w Wolsztyńskim

Spśród nowych inwestycji powstających w bieżą- cym roku w powiecie wolsz- tyńskim najpoważniejszą będzie nowoczesna wytwórnia poszukiwanych na rynku sy- likatowych materiałów bu- dowlanych, budowana w Po- wodowie. Dzięki staraniom



Ku czci Powstania Wielkopolskiego

Obelisk w Ligocie

Z okazji 48 rocznicy Pow- stania Wielkopolskiego, szcze- p dżużn starszoharcerskich przy Zasadniczej Szkole Za- wodowej w Ostrzeszowie, któ- ry nosi imię Powstańców Wielkopolskich, zorganizował uroczyste przyrzeczenie. Pod pamiątkową tablicą zaplony- znicze, harcerze zaciągnęli ho- norową wartę, złożyli wieńce i kwiaty. Na sztandar Hufca złożyło przyrzeczenia 45 har- cerek i harcerzy.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz polity- cznych i administracyjnych z I sekretarzem KP PZPR Stanisławem Pasiakiem na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, młodzież, społecz- stwo. Szczególnie serdecznie powitano liczną grupę wete- ranów Powstania, uczestni- ków kompanii ostrzeszowskiej.

W Ligocie pod Kobylagorą 48 lat temu stoczyli powstań- cy zwycięską bitwę z Niem- cami. Ubiegłej niedzieli od- słonięto tu pamiątkowy obe- lisk, aktu tego dokonał uczest- nik tej bitwy, powstaniec Wojciech Chowański, w asy- ście sekretarza KP PZPR — Zbigniewa Turowskiego i prze- wodniczącego Prezydium PRN — Antoniego Ślusarczyka.

Podczas obchodów roczni- cowych kilku weteranów — powstańców zostało udekoro- wanych Krzyżami Kawalerski- mi Orderu Odrodzenia Pol- ski. Odznaczenia otrzymali: Witold Prusinkiewicz, Anto- ni Kieleń, Sylwester Konar- ski, Idzi Papiernik, Franci- szek Fogiel. (e-o)

Tegoroczną zimę odczuli naj- bardziej kierowcy. Niewielkie opady niefachmiś łopniejącego śniegu, wieczorne przymrozki ścinające szklistym lodem mokre nawierzchnie dróg, stwarza- ją poważne zagrożenie dla ru- chu kołowego. Główną przy- czyną ostatnio nofowanych wy- padków drogowych była go- łoledź. Pracownicy wszystkich re- jonów dróg publicznych robią wszystko, aby zagwarantować maksimum bezpieczeństwa jaz- dy. Na razie zima nie stwarza im wielu kłopotów. Przekonaliśmy się o tym po przejechaniu wielu dziesiątków kilometrów, że starania o należyty stan na- wierzchni dróg, w porównaniu do lat ubiegłych, są skuteczniej- sze, a gołoledź z miejsca likwi- dowana. W kilku powiatach wi- dzieliśmy sprzęt w akcji. Takiej sprawności życzymy wszystkim drogowcom w okresie „szczy- tu”, kiedy to kierowcy walczą będą na szlakach o przełarcie dróg. Na zdjęciu: pracownicy Rejonu Eksploatacji Dróg Pu- blicznych z Szamotuł: Roman Łasowski i Władysław Macie- jewski przy swojej piaskarce na drodze do Miedzychodu. (za) Fot. — H. Kamza

Sztandar dla koła ZBoWiD w Skokach

W związku z rocznicami: 600-lecia uzyskania praw miej- skich Skoków, 48 rocznicy wybuchu Powstania Wielko- polskiego oraz 22-giej roczni- cy oswożenia pod oku- pacją hitlerowskiej, Koło ZBoWiD w Skokach na swo- im zebraniu 15 lutego 1966 uchwaliło ufundować własny sztandar. W tym celu wybra- no 16-osobowy Komitet Wy- konawczy, który dołożył sta- rań, aby zebrać potrzebne fun- dusze.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ofiarności członków Koła ZBoWiD, którzy (prze- ważnie renciści) opodatkowali się po 50 złotych na zakup sztandaru, w sumie przeszło 2 500 zł.

Władze powiatowe w Wą- growcu, doceniając aktywność i ofiarności społeczeń- stwa Skoków i okolicy posta- nowiły zorganizować 22 bm. w Skokach tegoroczną uro- czystość 22-rocznicy oswo-żenia powiatu wągrowiec- kiego. Wtedy też nastąpi wrę- czenie sztandaru. Koło ZBoWiD w Skokach. W sali OSP w Skokach odbędzie się uroczyste spotkanie wetera- nów ZBoWiD z zaproszonymi przedstawicielami władz wo- jewódzkich, powiatowych i miejscowych. Uczestnicy spot- kania będą mogli wpisywać się do wyłożonej Księgi Pa- miątkowej jako członkowie Społecznego Komitetu Funda- torów sztandaru ZBoWiD. (AS)

Wczoraj Nisiali do nas...

O... Mieszkańcy Smigla, pro- sząc o kilka lamp oświetlenio- wych na bocznych ulicach. Pię- kne oświetlenie głównych arterii nie rozjaśnia, niestety, wieczor- nych ciemności całego miastecz- ka...

O... Rodzice dzieci, które do- jeżdżają z Zielńca do Gozdowa, apelując do PKS-u w Koninie, by wydała odpowiednie zarządzenia, zobowiązujące do zabierania dzie- ci dojeżdżających do szkoły. Dzie- ci posiadają bilety miesieczne — które winny być respektowane przez obsługę autobusów.

O... Czytelnicy z Bojanowa w powiecie rawickim, domagając się, by przedsiębiorstwo, zakładające przy ul. Świerczewskiego rury wodociągowe, doprowadziło ulicę do porządku i zabezpieczyło wy- kopy.

Przy ulicy Drzymale w Wolsztynie, na trasie Poznań — Zielona Góra, Powiatowa Spółdzielnia Ogólnobranżowa i „Motozbyt” Poznań zbudu- ją stację obsługi samochod- owej oraz pawilon handlowy i usługowy. Nowy skład opa- ło- wy wybuduje w Wolsztynie Woj. Przedsiębiorstwo Handlu Opalem. Przygotowywane są prace z rozpoczęciem budowy filii Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rakoniewi- cach i Kopanicy. GS Przemęt buduje nowoczesną piekarnię.

Ujęte do tegorocznego pla- nu i w części już wykonywa- ne inwestycje świadczą, że powiat wolsztyński realizuje pomyślnie wszystkie postula- ty wyborców i swój ambitny program w obecnej kadencji rad narodowych. (kh)

TV zastrzegło prawo zmian w programie.

TELEWIZJA

ŚRODA: 9.55 — Program dla szkół. — Wychowanie obywatel-